

Mieczysław Gogacz

Problem ateizmu w strukturalizmie

Collectanea Theologica 44/1, 43-53

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIECZYŚLAW GOGACZ, WARSZAWA

PROBLEM ATEIZMU W STRUKTURALIZMIE

Śledząc publikacje, które są owocem refleksji nad strukturalizmem, lub mówiąc inaczej: śledząc publikacje oceniające strukturalizm, natrafiamy na powtarzające się dwa zastrzeżenia:

1) strukturalizm jako metoda stosowana w naukach humanistycznych i strukturalizm jako filozofia, negują człowieka jako odrębną, jednostkową osobę.

Powiedzmy wyraźniej: w strukturalizmie nie ma miejsca na człowieka. Po prostu w tej filozofii i w tej metodzie badawczej sposób analizy naukowej jest taki, że nie zjawia się, nie wynika problem człowieka jako jednostkowego bytu.

2) W strukturalizmie jako naukowej metodzie badawczej i w strukturalizmie jako filozofii nie ma miejsca na problem Boga. Nie zjawia się, nie jest możliwy problem Boga.

Ten fakt wykluczenia z naukowej analizy strukturalistycznej problemu człowieka i problemu Boga podejmują zarówno filozofowie, jak i teologowie.

Inaczej jednak pracują filozofowie i inaczej teologowie, to znaczy analizując strukturalizm wskazują na inne powody wykluczenia człowieka i Boga.

A. Jak pracują filozofowie?

Analizy filozofów możemy ująć w dwie grupy:

1. Filozofowie o orientacji nieklasycznej, głównie marksiści, podejmują wyłącznie problem człowieka. W tej grupie możemy umieścić także humanistów-niefilozofów, którzy podobnie niepokoją się wykluczeniem z rzeczywistości człowieka.

Zastrzeżenie jest formułowane na ogół następująco: strukturaliści konstruują człowieka uniwersalnego, niezmienną, trwałą strukturę człowieczeństwa, model człowieka. Ten model wystarcza w nauko-

wej wymianie informacji. Rozumiemy, kim w ogóle jest człowiek. Jednostkowy, historycznie uwarunkowany ten oto człowiek nie jest w nauce potrzebny.

Z pozycji strukturalizmu jako metody jednostkowy człowiek nie jest potrzebny w informacji naukowej.

Z pozycji strukturalizmu jako filozofii człowiek po prostu nie istnieje. Filozofowie nieklasyczni bronią istnienia historycznie danego tego oto człowieka.

2. Filozofowie o orientacji klasycznej, a więc głównie filozofowie bytu czyli metafizycy, podejmują zraówno problem człowieka, jak i problem Boga.

a) Filozofowie bytu podejmując problem człowieka wykazują, że zaprzeczenie realności człowieka na rzecz pojęciowego lub językowego modelu jest niezgodne z doświadczeniem. Negują poza tym metodę uzasadnień, która polega w strukturalizmie na odwołaniu się do substruktur i przyznania im funkcji przyczyn. Substruktury, a mówiąc językiem filozofii klasycznej — wewnątrzbytowe czynniki strukturalne, nie wystarczają do wytłumaczenia człowieka jako realnie istniejącego bytu. Niewystarczające uzasadnienia strukturalistyczne nie wykluczają więc istnienia człowieka. Wobec tego wbrew strukturalizmowi jednostkowy człowiek istnieje.

b) Filozofowie bytu podejmując problem Boga podobnie rozważają zależność między strukturą i tłumaczącymi ją substrukturami. Substruktury nie mogą pełnić roli pierwszych przyczyn sprawczych. Ta konsekwencja strukturalizmu, która jest wykluczeniem pierwszej przyczyny sprawczej, nie pojawieniem się jej w strukturalizmie, jest metodologicznym nieporozumieniem.

B. Jak pracują teologowie?

1. Jeżeli chodzi o problem człowieka, teologowie ukazują zagrożenie, które polega na podporządkowaniu człowieka strukturom technicznym. Posługują się właściwą teologii aksjologią: widzą w tym zagrożeniu odsunięcie człowieka od Boga.

2. Jeżeli chodzi o problem Boga, teologowie, analizując strukturalizm, ukazują, że nie ma tam miejsca na to źródło informacji, którym jest Objawienie. Dla strukturalistów bowiem „poznać” oznacza wyłącznie „skonstruować model w studiach nad naszymi właściwościami i reakcjami”¹. Poznać nie oznacza więc np. także „otrzymać dar Objawienia”².

W tym „zarysowaniu problemu” usiłowałem zestawić główne zastrzeżenia wobec strukturalizmu występujące w publikacjach za-

¹ P. Blanquart, *Athéisme et structuralisme*, w: *Des chrétiens interrogent l'athéisme*, t. II, część I pt. *L'athéisme dans la philosophie contemporaine*, Paris 1970, 694.

² *Tamże*, 694.

równy filozoficznych, jak i teologicznych. Staralem się też pokazać, że literatura oceniająca strukturalizm staje w obronie zarówno realności człowieka, jak i realności Boga. Ponieważ wykluczenie w strukturalizmie problemu pierwszej przyczyny sprawczej jest zagadnieniem z zakresu filozofii, jako historyk filozofii mogłem podjąć temat „problemu ateizmu w strukturalizmie”.

Zarzuty wobec strukturalizmu w literaturze naukowej

Nie zamierzam referować całej, bogatej literatury naukowej, oceniającej strukturalizm. Chcę podać tylko przykłady, to znaczy niektóre wypowiedzi, które uzasadnią wyróżnione już i zarysowane problemy.

1) Omówimy najpierw teologów, ponieważ ich stanowiska nie chciałbym rozwijać. Mają prawo do wzmianki, gdyż zagadnienie ateizmu występuje zarówno w teologii, jak i w filozofii, a poza tym docieklivość teologów pozwoliła im dostrzec momenty, które są filozoficznie ważne i z których skorzystamy.

Wspomnę tylko, że w obronie człowieka, zanegowanego w strukturalizmie jako filozofii, stanął, jako jeden z pierwszych, kard. Jean Daniélu. Jego wystąpienie zostało prawie wszędzie i przez wszystkich zauważone. W Polsce przytacza jego głos np. T. M. Jaroszewski w wstępie do książki *Strukturalizm a marksizm*³, a także J. Bukowski w artykule, opublikowanym w miesięczniku „Więź”⁴. To właśnie Daniélu wskazał na to atakujące godność człowieka podporządkowanie go strukturu technicznemu.

Interesującą analizę strukturalizmu z pozycji problemu „ateizm i strukturalizm” pod takim właśnie tytułem opublikował Paul Blanquart w pracy zbiorowej pt. *L'athéisme dans la philosophie contemporaine*. Mówi najpierw o tym, że w intelektualnych środowiskach francuskich stali się modni nowi mistrzowie, mianowicie Althusser, Foucault, Lacan, Lévi-Strauss, usuwający w cień Merleau-Ponty czy Sartre'a. Nas interesują opinie Blanquarta, dotyczące głównie Lévi-Straussa i Foucault.

Blanquart uważa, opierając się na książce Lévi-Straussa *Antropologia strukturalna*, że strukturalizm jest po prostu „formalizacją rzeczywistości społecznej i kulturowej”⁵. Jest to, według Blanquarta formalizacja matematyczna, najzwyczajniejsza

³ T. M. Jaroszewski, *Wstęp*, w: *Strukturalizm a marksizm* (wybór artykułów), tłum. A. Brodzka i A. Weinsberg-Wajda, Warszawa 1969, 8.

⁴ J. Bukowski, *Strukturalizm*, *Więź* 12(1969) z. 4, 84.

⁵ P. Blanquart, *art. cyt.*, 683.

matematyzacja. Taką pierwszą matematyzacją w humanistyce jest lingwistyka w wersji G. F. de Saussure'a. Właśnie de Saussure odróżniając mowę jako używanie języka we wspólnocie, aby stać się zrozumiałym, oraz język jako całość znaków, które są niezmiennym systemem środków porozumienia w tej samej wspólnocie językowej, ten język uznał za anonimową strukturę, której jedność definiuje się poprzez relacje między terminami. I Blanquart wyraża zdziwienie, że stary projekt Pitagorasa, marzenie Descartesa i pierwsze realizacje matematyzacji, stosowane przez Spinozę, stały się możliwe i owocne dziś, jako matematyzacja rzeczywistości społecznej i kulturalnej⁶. Lévi-Strauss wyrazi to ciekawiej i zachęcająco w ten sposób, że człowiek przekształca dane doświadczenia w symbole, w pojęcia, a dzięki tym pojęciom ludzie komunikują sobie wiedzę. Język pojęciowy spełnia więc funkcje specyficznie ludzkie, właśnie funkcje symboliczne. Zespoły pojęć można łączyć w większe całości, takie jak mity, pokrewieństwo, gospodarka. Symbolizm i komunikacja, a więc pojęcie i wymiana informacji są nierozłączne⁷. Znaczenia, według Lévi-Straussa, są więc dziedziną kultury i człowieczeństwa w ogóle, a nie dziedziną natury. Wyprzedzają właśnie zjawiska obserwowalne. Te znaczenia stanowią człowieka, tworzą człowieka. Człowiek ich nie tworzy. One nas formułują.

Takie stanowisko, według którego określa nas i tworzy zespół znaczeń, dany język, wyklucza i usuwa wymiar religijny⁸. Wyklucza bowiem wspomniany już dar Objawienia, gdyż poznać oznacza skonstruować system znaczeń, podlegać temu systemowi, a nie otrzymywać informację religijną od Boga i kierować się do Boga. Ostatecznym bowiem odniesieniem i źródłem, które nas konstytuuje, jest system językowy, dziedzina pojęciowo ukonstytuowanego człowieczeństwa.

Te ujęcia Lévi-Straussa podejmuje Foucault. Podejmuje filozofię tego dramatu, polegającego na tym, że człowiek jest produktem kultury, oczywiście człowiek pojęty ogólnie, pojęcie człowieka.

Foucault wyciąga wnioski z tego przekonania, że język bytuje niezależnie od człowieka: człowieka więc nie ma. Książki, to rozmowa języka bez rozmówcy, to nasze doświadczenie śmierci człowieka, to niemyślna myśl. Rozmawiają same słowa. Foucault powie, że gdy mówię, to znaczy, że mnie nie ma: „je parle, donc je ne suis pas”⁹. Język nie jest przez nikogo mówiony, nie ma początku i końca, nie ma korzeni. Nauki o człowieku są

⁶ Tamże, 683.

⁷ Tamże, 689.

⁸ Tamże, 694.

⁹ Przytaczam z tekstu Blanquarta, *art. cyt.*, 695.

tylko ujęciem norm, reguł znaczeń, które sobie odsłaniają warunki swego występowania. Moralność, człowiek, Bóg, to tylko linia horyzontu, wciąż przesuwanego się na morzu języka¹⁰.

Zwróćmy uwagę na filozoficznie ważne akcenty: pierwotny jest system pojęć, stanowiący anonimową, niezmienną strukturę. Fragmentem tego systemu jest ogólnie pojęte człowieczeństwo. Zmatematyzowanej humanistyce wystarczą znaki, symbole. Nauce nie jest potrzebny jednostkowy człowiek. Nie ma więc człowieka. Nie ma także Boga, który przemawia do człowieka.

2) Zobaczmy teraz, co mówią filozofowie.

a) W związku z zagadnieniem człowieka we wstępie do *Antropologii strukturalnej* Lévi-Straussa B. Suchodolski stwierdza, że „właściwie poza człowiekiem dzieją się... wszystkie sprawy rozstrzygające o jego życiu i działaniu: system językowy, system logiczny, system norm, system organizacji życia. Przestaje być ludzkie — w sensie świadomości i odpowiedzialności człowieka — to wszystko, co wydawało się dotychczas właśnie arcyłudzkie: mowa, myślenie, moralność”¹¹. Według Suchodolskiego strukturalizm więc likwiduje człowieka „na rzecz systemów, odkrywanych przez logikę, językonawstwo, metodologię, psychoanalizę”¹². W nich szuka się uzasadnień „społeczno-kulturalnego życia ludzi”, w naukach spoza człowieka, właśnie w psychoanalizie i etnologii „na równi z biologią, ekonomią i językoznawstwem... Człowiek wcale nie jest ani trwałym, ani nawet najstarszym problemem ludzkiej wiedzy... jest raczej ‚wynałazkiem’ pojęciowym doby nowożytnej”¹³. Foucault twierdzi, że operujemy dziś nowożytnym pojęciem człowieka, które niebawem zaginie.

Strukturalista nie określa stanu faktycznego. „Szuka wyjaśnień, które by miały charakter logiczny i konieczny... (charakter) praw ogólnych i powszechnych, praw bezczasowych”¹⁴. Suchodolski stwierdza, że trzeba uznać „urok tej wizji, wedle której wiedza o świecie ludzkim miałaby się wznieść z poziomu opisu i rejestracji... na poziom analizy modelowej... Poza zasięgiem takich badań pozostają — i najprawdopodobniej pozostaną — liczne inne problemy, a zwłaszcza te, które się wiążą z egzystencją ludzi w rzeczywistości konkretnej, a więc z interpretacją życia i reinterpretacją przeszłości”¹⁵.

M. Janion doda tu, że utworzenie takiej wizji człowieka uniwersalnego, takiej trwałej struktury człowieczeństwa jest niezbęd-

¹⁰ Tamże, 698.

¹¹ B. Suchodolski, *Wstęp*, w: C. Lévi-Strauss, *Antropologia strukturalna*, tłum. K. Pomian, Warszawa 1970, 23.

¹² Tamże, 28.

¹³ Tamże, 24.

¹⁴ Tamże, 36.

¹⁵ Tamże, 48.

ne. Ułatwia bowiem porozumienia z każdym człowiekiem. Uważa też, że to porozumienie technicznie jest możliwe, „choć nie istnieje jeszcze humanistycznie”. Acentując potrzebę porozumienia nie sądzi jednak, że należy pozbawić człowieka „jego indywidualności osobniczo kulturowej”¹⁶.

I znowu zapamiętajmy filozoficznie ważne akcenty: człowiek jest logicznym modelem, ujęciem uniwersalnym. Nie ma człowieka jako tej oto jednostkowej osoby. Jak już mówiliśmy, człowieka wyznacza system, określa go jako pojęciowy znak, funkcjonujący w kulturze, w samym w sobie języku.

Obok tych analiz z zakresu nieklasycznej orientacji filozoficznej przedstawmy sposób formułowania wobec strukturalizmu zastrzeżeń ze strony filozofa bytu.

M. A. Krąpiec podkreśla, że strukturalizm tłumaczy, kim jest człowiek, przez zredukowanie go „w dół”, do podstruktur biologicznych, które z kolei wyjaśnia odwołaniem się do materii, rządzonej „prawem przypadkowości”. To prawo jest „najbardziej powszechnym prawem bytu”¹⁷. Według Krąpca człowiek więc znika w materialnym tworzywie, co prowadzi do całkowitego agnostycyzmu.

b) W związku z zagadnieniem Boga, ujmowanego przez filozofów bytu jako pierwsza przyczyna sprawcza, odwołajmy się przykładowo także do ujęć M. A. Krąpca, który uważa, że strukturalizm, wyjaśniając wszystko przez odwołanie się do substruktur, wyklucza możliwość teizmu¹⁸. Zazwyczaj każda nauka powołuje się na jakiś czynnik uzasadniający. Cała historia „ludzkiego racjo-

¹⁶ „Antropologia strukturalna zmierza do stworzenia wizji człowieka uniwersalnego — takiego, jakim był zawsze i zawsze będzie. Poszukuje ona niezmiennych, fundamentalnych, trwałych struktur człowieczeństwa. Gdy oglądamy różnorodne uśiłowania humanistyki strukturalnej, nie tylko przecież Lévi-Straussa, to zazwyczaj odnajdujemy w nich rekonstrukcję człowieka uniwersalnego. Taka wizja antropologiczna jest nam niezbędna. Świat współczesny zmierza coraz bardziej do unifikacji. Musimy umieć się porozumieć z każdym na kuli ziemskiej. Technicznie ta możliwość już istnieje, choć nie istnieje jeszcze humanistycznie” (M. Janion, *Romantyzm-rewolucja-markszizm*, Gdańsk 1972, 283). „Mamy pozostawić się z innym człowiekiem, a nie obdzierać go z jego indywidualności osobniczo-kulturowej” (*tamże*, 284).

¹⁷ „Strukturalizm... jest... próbą ostatecznego tłumaczenia rzeczywistości ludzkiej przez zredukowanie jej 'w dół' do struktur biologicznych, biologiczne zaś struktury podlegają dalszej redukcji do stanu materii, ta zaś tłumaczy się 'prawem przypadkowości' jako najbardziej powszechnym prawem bytu... Dla Lévi-Straussa etapami dotarcia do podstawowej struktury są: a) język, b) psychoanaliza, c) mechanizmy biologiczne, d) podstawowe prawo przypadkowości, prowadzące do statycznego agnostycyzmu” (M. A. Krąpiec, *Idee przewodnie we współczesnej filozofii człowieka*, „Zeszyty Naukowe KUL” 13, 1970, z. 4, 25).

¹⁸ „Strukturalizm — sprowadzając wszystko do podstawowych struktur, rządzonych prawem przypadkowości — doprowadza do agnostycyzmu i zanegowania podstaw wszelkiego teizmu” (*tamże*, 27).

nalnego poznania” ukazuje, że np. racji bytu szukano w jakimś bycie co do istnienia mocniejszym, tzn. takim, który w sobie posiada rację swego bytowania. Tymczasem strukturalizm szukając tej racji bytu w substrukturach, idąc więc od języka, przez psychoanalizę i mechanizmy biologiczne do materii i rządzącego nią „prawa przypadkowości”, dochodzi do niebytu. Racją tłumaczącą byt jest więc niebyt, co oznacza, że byt jest niebytem. Absurdalność tej tezy jest oczywista. Postawienie jej jest jednak wykluczeniem pierwszego samoistnego bytu jako przyczyny istnienia bytów nieabsolutnych¹⁹.

Strukturalizm jako filozofia i jako metoda

Przedstawiając opinie Daniéλου, Blanquarta, Suchodolskiego, Janion, Krąpca, referowałem także w jakimś stopniu tezy strukturalizmu.

Strukturalizm jako filozofia, głównie w wersji Foucaulta, jest negacją człowieka. Jest także negacją pierwszej przyczyny, jeżeli Lévi-Strauss uzasadnienia struktur pojęciowych, jako jedynej, interesującej naukę rzeczywistości szuka w nieokreślonej materii (według Krąpca) lub w matematyce (co twierdzi Blaquart). Myślenie bowiem, utrwalone w anonimowym i niezmiennym języku jest ugruntowane w matematyce, w sformalizowanym systemie²⁰.

Strukturalizm jako metoda dochodzi do struktury językowej z obserwacji naszych własności i reakcji. Uzyskawszy strukturę czyni ją źródłem i uzasadnieniem człowieka, ujętego pojęciowo, uznanego za model. W tym modelu przez odniesienie go do szerszego systemu uprawia się nauki i jedynie tym modelem tłumaczy się

¹⁹ „Nauki, w jakimś okresie czasu wiodące, dostarczają swoistego 'modelu zrozumiałości'... (W strukturalizmie) najbardziej zatem zrozumiałe, a przez to — w pewnym aspekcie — 'najbardziej naukowe' byłoby takie poznanie, które redukuje rzeczywistość wyjaśnioną do form coraz to prostszych. W owym zaś procesie redukowania ostatecznym kresem jest właśnie 'prawo przypadkowości', o którym pisze C. Lévi-Strauss. Taki jednak 'ideał' poznania da się wyrazić w języku filozoficznym w postaci sądu: 'racją bytu jest niebyt', co jest absurdem, gdyż jest równoważne ze zdaniem 'byt jest niebytem'. Tymczasem cała historia ludzkiego racjonalnego poznania opierała się na innej postawie badawczej. Racji bytu szukano zawsze nie w niebycie, ale w bycie jeszcze bardziej mocnym, 'bytującym bycie'. I dlatego ostatecznie, filozoficzne wyjaśnienie wskazywało na taki byt, który rację swojej bytowości posiadał w sobie samym, w swej tożsamości bytowej. Samozrozumiałość na terenie filozofii realistycznej, interpretująca byt w aspekcie istnienia, domaga się takiego bytu, Absolutu, który jest istnieniem czystym, pełnią bytu, osobą (a nie rzeczą)... Model... ofiarowany przez strukturalizm jest 'równaniem w dół' wszelkiego bytu — aż do niebytu” (*tamże*, 27, przypis 18).

²⁰ P. Blaquart, *art. cyt.*, 701.

relacje między właśnie modelowo pojętymi ludźmi. Wy tłumaczenie modelu polega na odwołaniu się do substruktur, z których ostatnia jest przypadkiem, rządzącym materią, przekształcającą się w mechanizmy biologiczne, tłumaczone psychoanalizą, prowadzącą przez człowieka do systemu językowego, jedynej tłumaczącej wszystko zasady.

Teraz, oczywiście, należałoby sięgnąć do tekstów samego Lévi-Straussa, Foucaulta, do świetnych ujęć J. Piageta, czy do polskiego referatu strukturalizmu w artykule M. Porębskiego²¹.

Cz. Nowiński, prezentując strukturalizm Piageta, twierdzi — ostrożniej niż Blanquart — że strukturalizm tylko w pewnym zakresie otwiera „perspektywę matematyzacji dyscyplin”²². Dodaje też, zgodnie z myślą Krąpca, że poszukuje się struktur nie na powierzchni zjawisk, lecz „w procesach ukrytych... w „głębi” teoretycznej”²³. Zaobserwowane zjawiska, co ukazywał Blanquart, są tylko punktem wyjścia w poszukiwaniu struktur. W wersji Piageta struktury te są przechodzeniem „od zjawisk do istoty i myślenia całościowego”²⁴. To myślenie całościowe łączy się w strukturalizmie z „tendencją do matematyzacji i poszukiwania struktur ukrytych za zjawiskami obserwowalnymi”²⁵.

Czym jest struktura? Według Lévi-Straussa jest ona modelem rzeczywistości empirycznej²⁶. Model jest taką organizacją „faktów i istniejących między nimi zależności, że wszystkie one mają swoje określone miejsce, przy czym zmiana jednego faktu powoduje równocześnie naruszenie całej struktury”²⁷. Całą tę strukturę Lévi-Strauss odczytuje w rzeczywistości. Inny spośród czołowych strukturalistów, mianowicie Barthes według M. Janion uważa, że fakty, zawarte w strukturze, są wzięte z obserwowanej rzeczywistości, natomiast zależności między nimi ustala człowiek. Według Barthesa więc „struktura jest... wizją, ale wizją kierowaną, wnoszącą określone wartości, bowiem rekonstruowany przedmiot ukazuje coś, co pozostawało niewidoczne lub... niezrozumiałe w przedmiocie naturalnym... Wizja, to intelekt wniesiony do przedmiotu i ten wkład ma walor antropologiczny, jako reprezentacja samego człowieka”²⁸. Dla Foucault cała struk-

²¹ Por. J. Piaget, *Strukturalizm*, tłum. S. Cichowicz, Warszawa 1972; M. Porębski, *Myślenie strukturalne w badaniu sztuki*, Teksty 1(1972)36-52.

²² Cz. Nowiński, *Wstęp*, w: J. Piaget, *dz. cyt.*, 8.

²³ *Tamże*, 9.

²⁴ *Tamże*, 10.

²⁵ *Tamże*, 9.

²⁶ C. Lévi-Strauss, *Antropologia strukturalna*, tłum. K. Pomian, Warszawa 1970, 367.

²⁷ J. Bukowski *art. cyt.*, 75

²⁸ M. Janion, *Wiedza o literaturze a współczesna humanistyka*, *Twórczość* 22(1966) z. 12, 90.

tura jest konstrukcją idei, swoistych *episteme* rządzących myśleniem.

Walor strukturalizmu jako metody badawczej podkreślał Suchodolski. Ogromną wartość strukturalizmu w badaniach dzieł sztuki widzi M. Porębski. Uważa strukturalizm za ujęcie wyróżniające się systematycznością, konsekwencją metodologiczną, szerokością uogólnień, płodnością poznawczą dzięki wydobywaniu na jaw związków i analogii w różnych dziedzinach aktywności człowieka²⁹.

Posługiwanie się strukturalizmem w badaniu wytworów, dzieł kultury i samej kultury, jest owocne i naukotwórcze.

Filozofa niepokoi tylko to, że tę kulturę ujętą w model językowy, w system symboli, strukturalizm uważa za pierwszą i jedyną zasadę tłumaczącą rzeczywistość i za samą rzeczywistość, ujętą naukowo.

Jedyną odpowiedzią naukową według strukturalizmu jest ogólnie ujęta rzeczywistość. Nawet więcej, to ogólne, pojęciowe ujęcie jest tą jedyną rzeczywistością. Znika np. problem realnego istnienia bytów jednostkowych. Znika filozofia, jako ujęcie tych bytów w aspekcie ich istnienia, gdyż przecież filozofia nie jest ogólnym ujęciem bytu. Jest analizą analogicznie istniejących konkretów jako istniejących. Znika tym samym problem pierwszej przyczyny sprawczej istnienia. Tę konsekwencję możemy nazwać ateizmem³⁰ na terenie filozofii.

Strukturalistę interesuje w systemie zespół operacji, którym podlegają obiekty, razem z tymi zależnościami i operacjami stanowiące system. Te operacje powtarzania, składania, zastępowania są sposobami funkcjonowania obiektów. Struktura jest więc utrwalonym w języku systemem funkcjonowania rzeczy. Strukturalizm stanowi wobec tego funkcjonalistyczną wizję świata.

Przez funkcjonalizm należy rozumieć takie ujęcie, orientację, naukę, filozofię, które są badaniem nie rzeczy, lecz ich zachowań, działań, powiązań.

Struktura jest systemem zachowań. One są rzeczywistością. I w tym twierdzeniu można upatrywać jeden z ważniejszych błędów strukturalizmu.

Człowiek rozpatrywany w kulturze jest w niej fragmentem działań. Kultura rzeczywiście go wyprzedza, otacza, swoiście wyznacza. Dla funkcjonalisty kultura jest jedynym punktem odniesienia.

Strukturalizm jest więc konsekwencją funkcjonalizmu i funkcjonalistycznym ujęciem człowieka, który — jako byt — musi zniknąć na rzecz kulturowego kontekstu. Funkcjonalistycznie badając kon-

²⁹ M. Porębski, *art. cyt.*, 36-37.

³⁰ Na temat różnych odmian ateizmu por. M. Gogacz, *Ateizm znakiem czasów*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, Warszawa 1967, t. I, 87-116.

tekst, równoznaczny z systemem językowym, strukturalista nie może zaobserwować, usłyszeć w nim „słów” Boga, słów innych niż mowa ludzka. Bóg bowiem przemówił do nas językiem autorów biblijnych, naszym językiem. Funkcjonalistycznie badając ten język, strukturalista nie jest w stanie wyróżnić w nim objawionej myśli Boga.

LE PROBLÈME DE L'ATHÉISME DANS LE STRUCTURALISME

Dans les publications qui parlent de structuralisme nous rencontrons deux objections: 1) structuralisme refuse l'homme en tant qu'un individu, un être à part, 2) dans le structuralisme il n'y a pas de place pour la question de Dieu.

Les philosophes qui ont une orientation non-classique, les marxistes surtout, relèvent uniquement la question de l'homme. Ils accusent les structuralistes d'avoir construit un homme universel, un modèle de l'homme qui satisfait les besoins d'un échange scientifique des informations. La science ne sert pas d'un individu défini historiquement. Et les philosophes non-classiques défendent l'existence de cet homme.

Les philosophes classiques, les philosophes de l'être surtout, relèvent aussi bien la question de l'homme que la question de Dieu.

En étudiant la première question les philosophes de l'être font voir que la négation de la réalité d'un individu, au bénéfice d'un modèle abstrait ou d'un modèle linguistique n'est pas conforme à l'expérience. Ils nient aussi la méthode de l'argumentation qui consiste, dans le structuralisme, à se référer aux sous-structures et à leur attribuer le rôle des causes. Les philosophes de l'être démontrent que les causes intérieures de l'être ne sont pas suffisantes pour expliquer l'homme en tant que l'être.

D'une manière analogue, en abordant la question de Dieu, ils examinent la dépendance entre la structure et les sous-structures qui l'expliquent. Les sous-structures ne peuvent pas jouer le rôle des causes premières efficaces, donc, d'après les philosophes de l'être, le problème de Dieu n'est pas anéanti dans le structuralisme.

Les théologues qui s'occupent de la question de l'homme dans le structuralisme, font voir le danger qui existe dans la soumission de l'homme aux structures techniques. Ils voient l'homme s'éloigner de Dieu.

La Révélation chrétienne est une source de l'information sur Dieu. Les théologues qui relèvent la question de Dieu démontrent qu'il n'y a pas de place — dans le structuralisme — pour cette source. Pour les structuralistes „connaître” signifie seulement „construire un modèle dans l'étude de nos propriétés et nos réactions”. Dans un modèle linguistique construit, le structuraliste ne peut pas reconnaître les „paroles” de Dieu qui a révélé ses vérités à travers la langue des auteurs bibliques.

Dans cet article ont été relatés les points de vue des auteurs suivants: P. Blanquart, J. Daniélou, C. Lévi-Strausse, M. Foucault, J. Piaget, B. Suchocholski, M. Janion, M. A. Krąpiec, Cz. Nowiński, M. Porębski.

L'auteur de l'article ajoute aussi que si le modèle de l'homme et la réalité conçue à l'aide des idées, forment une réalité unique, disparaît alors la philosophie qui conçoit les êtres concrets dans l'aspect de l'existence. Ainsi disparaît aussi la question de la cause première efficace qui cause l'existence d'un être. Cette conséquence peut être nommée l'athéisme dans le structuralisme.

Si d'autre part un structuraliste s'intéresse à l'ensemble des opérations que subissent les objets formant avec ces opérations un système, il fait des analyses fonctionnelles. Il examine le comportement des choses, leurs actions et liaisons, mais pas les choses elles-mêmes. Il s'occupe des analyses propres plutôt aux sciences naturelles ou à la sociologie, et ses conclusions ne peuvent pas attendre le rang de la philosophie.

Le structuralisme est donc une conséquence du fonctionnalisme et d'une vue fonctionnelle sur l'homme qui disparaît en tant que l'être réel pour céder sa place à un contexte culturel fixé à l'aide du modèle abstrait ou du modèle linguistique. Si alors ce modèle est formé à partir de la matière observée, Dieu n'apparaîtra jamais dans le structuralisme, puisqu'il ne peut pas être atteint par une observation.